

# Szanujący się tłumacz przysięgły nie powinien negocjować stawek

Poziom wykształcenia tłumacza jest wyznacznikiem poziomu ochrony prawa człowieka do rzetelnego procesu



DR DANUTA  
KIERZKOWSKA

prezes Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS

**Tłumacze przysięgli chcą utworzenia samorządu zawodowego. Dlaczego?** Podniósłby on rangę zawodu, ponieważ tłumacze mieliby ustawowe prawo do podejmowania decyzji w najbardziej żywotnych kwestiach, takich jak zasady etyki i wykonywania zawodu, program szkolenia czy egzaminowanie kandydatów. Stanowisko samorządu musiałyby być traktowane przez ministra sprawiedliwości bardziej poważnie niż wnioski zgłaszane przez stowarzyszenia tłumaczy, z którymi obecnie rząd zupełnie się nie liczy.

**Ministerstwo Sprawiedliwości do tego postulatu odnosi się sceptycznie.** Taki sceptycyzm ujawnił się już w 2003 r. w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, gdzie wyrażono wątpliwości, czy samorząd zawodowy tłumaczy przysięgłych zagwarantowałby ochronę interesu publicznego i uniknąłby typowych dla każdego samorządu działań niekorzystnych dla społeczeństwa. Co prawda w tym samym uzasadnieniu czytamy, że: „Nie wyklucza to oczywiście możliwości utworzenia takiego samorządu w przyszłości, kiedy okaże się, że zawód tłumacza publicznego okrzepł na tyle i uzyskał taką pozycję społeczną, iż państwo powinno przekazać mu część swojego władztwa publicznego”, ale powrót do tematu jest obecnie trudny. Wszystko przez brak woli politycznej polskiego ustawodawcy, który jest zaabsorbowany realizacją idei merytorycznej przeciwstawnej, mianowicie przygotowaniem w ramach deregulacji ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów.

**Do zawodu tłumacza przysięgłego również?**

Departament strategii i deregulacji Ministerstwa Sprawiedliwości w piśmie skierowanym do nas w grudniu 2012 r. stwierdził, że „niektóre przepisy ustawy o zawodzie TP zostaną zmienione w tzw. trzeciej ustawie deregulacyjnej, przy czym propozycje zmian znajdują się

„na bardzo wstępnym, koncepcyjno-analitycznym, etapie i dlatego nie można obecnie przesądzić, jaki będzie ich ostateczny kształt”. Departament w każdym razie nie przewiduje podzielenia zawodu tłumacza przysięgłego na zawód tłumacza pisemnego i tłumacza ustnego.

**W jakim kierunku powinny iść zmiany w regulacjach dotyczące tłumaczy i czy w ogóle są potrzebne?**

TEPIS postuluje głównie ułatwienie dostępu do informacji o warunkach nabywania uprawnień do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, uproszczenie procedur i formalności związanych z przystąpieniem do egzaminu oraz poprawę organizacji samych egzaminów. Uważamy też, że należy ułatwić dostęp do zawodu doświadczonym tłumaczom nieprzysięgłym oraz tłumaczom nauczającym praktycznej umiejętności tłumaczenia. Przestrzegamy jednak ustawodawcę przed obniżaniem poziomu obecnie wymaganego od kandydatów wykształcenia, czyli ukończenia wyższych studiów magisterskich. Poziom wykształcenia tłumacza jest wyznacznikiem poziomu ochrony prawa człowieka do rzetelnego procesu, o czym mówi dyrektywa 2010/UE ws. prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym w art. 8 pt. „Niezmnieszenie poziomu ochrony”. Zwracamy też uwagę, że około 70 proc. kandydatów z magisterskim wykształceniem filologicznym nie jest w stanie zdać egzaminu na tłumacza przysięgłego.

**Tłumacze przysięgli domagają się prawa zawieszania działalności na jakiś czas. Dziś nie mogą tego robić?**

Obecnie w razie przewlekłej choroby, podjęcia studiów lub pracy za granicą czy konieczności opieki nad dzieckiem tłumacz przysięgły po prostu zawiesza działalność nieformalnie, bo nie ma prawa zgłoszenia w tej sprawie własnego wniosku. Pomińcie w ustawie takiej możliwości jest zwykłym przeoczeniem, którego naprawienia nikt nie kwestionuje. Stosownej zmiany można się więc spodziewać przy okazji ustawy deregulacyjnej.

**Postulują też państwo zwiększenie liczby tłumaczy w składzie Państwowej Komisji Egzaminacyjnej. Czy to oznacza, że obecnie gremium jest mało profesjonalne?**

Zgodnie z przepisami na 11 członków Państwowej Komisji Egzaminacyjnej tylko trzech to tłumacze przysięgli wskazani przez organizacje zrzeszające tłumaczy. Wątpliwości budzi sama dysproporcja liczby praktyków do akademików i prawników, w wyniku czego głos najbardziej kompetentnej mniejszości często jest niesłyszalny.

**Podobno zdarzają się przypadki negocjowania przez prokuratury i sądy stawek wynagrodzenia tłumaczy poniżej wysokości ustalonej przez ministra sprawiedliwości. Zetknęła się pani z tym problemem?**

Negocjowanie sztywnych, określonych przez ministra i, co warto podkreślić, nieindeksowanych od ośmiu lat stawek, jest bezprawne, niemoralne i nie wolno go tłumaczyć mizerią Skarbu Państwa. Oczywiście protestujemy przeciwko takim propozycjom, rozsyłanym pod hasłem „kto tłumaczy taniej, temu zlecimy pracę”.

**Takie próby oszczędzenia na tłumaczach przysięgłych to częste zjawisko? Tego nikt żadną miarą stwierdzić nie może, ponieważ tłumacze po prostu boją**

się informować o takich przypadkach, żeby nie narazić się swoim potencjalnym zleceniodawcom. Czasem przesyłają pismo, jakie dostali z propozycją negocjacji, ale nie podają nadawcy.

**Co może zrobić tłumacz w takim wypadku? Czy przepisy dają mu jakiegokolwiek środki prawne ułatwiające działanie?**

W takiej sytuacji szanujący się tłumacz po prostu nie powinien przyjąć niezgodnej z prawem propozycji i żądać zapłaty według określonych stawek.

**Biegli sądowi żalą się, że muszą długo czekać na wypłatę należnego im wynagrodzenia. Państwo nie mają takich problemów?**

Towarzystwo TEPIS bardzo często otrzymuje skargi na wielomiesięczne opóźnienia wypłat przez sądy i prokuratury. Co gorsza, w wielu przypadkach opóźnienia te nie wynikają z braku środków, lecz z uporczywego stosowania przez te organy mniej korzystnych zasad obliczania wynagrodzenia i wykorzystywania dominującej pozycji łaskawych zleceniodawców w kontekście ustawowego obowiązku świadczenia im usług translatorskich. Koszt czasu straconego na urzędowe wyjaśnienia domniemyanych błędów w obliczaniu z założenia niskiego wynagrodzenia tłumacza wielokrotnie przewyższa zaoszczędzone jakoby pieniądze publiczne.

**Protestujemy przeciwko propozycjom rozsyłanym pod hasłem „kto tłumaczy taniej, temu zlecimy pracę”. Takie oferty są bezprawne, bo stawki są sztywne i zostały ustalone przez ministra**

**Czy obecne zasady ustalania stawek są prawidłowe?**

Miarą „prawidłowości” jest właściwy punkt odniesienia, którym zawsze powinien być głos środowiska zawodowego. Niestety, co najmniej od ośmiu lat tego głosu nikt nie słucha, więc rozporządzenie ministra sprawiedliwości od dawna wymaga pilnych zmian.

**Co konkretnie należałoby zmienić w przepisach?**

Krajowe Forum Tłumaczy Przysięgłych w marcu 2012 r. wystosowało do ministra sprawiedliwości list otwarty, w którym zgłosiło całą listę postulatów. Na pierwszym miejscu widniała pilna potrzeba podwyżki stawek o 100 proc. oraz wprowadzenia zasady ich corocznej indeksacji. Forum zaproponowało również m.in., by zrównać stawki za tłumaczenie na polski z tłumaczeniem na obcy oraz objąć 25-procentowym dodatkiem za utrudnienia tłumaczenia dialektu, żargonu, nagrania czy tekstu napisanego starym alfabetem. Pojawił się też postulat, by stawki za tłumaczenia ustne wykonane na wezwanie organu w dniu zlecenia oraz w dni ustawowo wolne od pracy i w godzinach nocnych były takie same jak w przypadku trybu przyspieszonego.

Rozmawiała Aneta Mościcka